

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIEŃNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Uchwały Zjazdu rzemieślniczego w Warszawie

W trzecim dniu Zjazdu rzemieślniczego uchwalone zostały następujące rezolucje:

- 1) Usunięcie wszelkich rozbieżności w organizacjach rzemieślniczych przez ustalenie jednolitych programów działalności.
- 2) rozszerzenie działalności rzemieślniczych instytucji kredytowych i zorganizowanie współpracy tych instytucji. Należy z inicjatywy Centralnego Tow. Rzemieślniczego zwołać zjazd przedstawicieli instytucji kredytowych rzemieślniczych z udziałem wybitnych znawców w celu ustalenia programu i formy ściślejszej współpracy wszystkich instytucji kredytu rzemieślniczego.
- 3) pozyskanie od naczelnych państwowych instytucji kredytowych odpowiednich kredytów na potrzeby rzemiosła.
- 4) otrzymywanie od instytucji państwowych i samorządowych wszystkich zamówień, które warsztaty rzemieślnicze mogą wykonać. Organizacje rzemieślnicze powinny czuwać nad tem komu zamówienia rządowe i samorządowe są rozdzielane,
- 5) prowadzenie produkcji rzemieślniczej pod hasłem: dobry i tani wyrób; zabiegać o zniesienie warsztatów prowadzonych przez instytucje państwowe i komunalne robiących nielegalną konkurencję rzemiosłu, ewentualnie ograniczenia ich działalności do użytku wewnętrznego, 6) zorganizowanie w każdym mieście i miasteczku stałych jarmarków rzemieślniczych, w których miejscowi mieszkańcy i okoliczna ludność wiejska mogli by zaopatrywać się w niezbędne przedmioty codziennego użytku.
- 7) zorganizowanie składnic hurtowych, zaopatrzonych w surowce, półfabrykaty i narzędzia. Należy w tej sprawie porozumieć się z ministerstwem przemysłu i handlu oraz z organizacjami kupiectwa polskiego,
- 8) zorganizowanie ściślejszej współpracy organizacji rzemieślniczych przy rozmieszczaniu warsztatów rzemieślniczych na obszarach Rzeczypospolitej oraz zorganizowanie pomocy dla tych rzemieślników, którzy przenoszą swoje warsztaty z jednego miasta do drugiego.
- 9) uznanie za obywatelski obowiązek i szlachetny czyn wobec narodu i państwa wykształcenie w zawodzie i przygotowanie do samodzielnego prowadzenia warsztatów jaknajwiększej ilości uczniów i czeladników rzemieślniczych,
- 10) zorganizowanie w całym kraju propagandy wyjaśniającej ludności jak wielkie znaczenie posiada dobrze zorganizowany warsztat rzemieślniczy dla produkcji narodowej, jako obfito źródło bogactwa narodu i państwa.

W sprawach podatkowych zjazd rzemieślników, wychodząc ze słusznego założenia, że wysokość podatku musi być tak umiarkowana, aby nie niszczyła warsztatów pracy i że opodatkowania winien być dochód, a nie majątek, uważa, że reforma podatkowa winna dążyć do zmniejszenia ilości podatków i do powszechnego, równomiernego i sprawiedliwego rozłożenia poborów, oraz wytknięcia właściwych terminów pracy.

W rezolucjach z dziedziny socjalnej zjazd domaga się:

Przedłużenia czasu pracy do 18 godzin istotnych zajęć z dopuszczeniem do dobrowolnego porozumiewania się z pracownikiem co do pracy poza temi godzinami; przedłużenia czasu pracy w budownictwie i zajęciach sezonowych do 10 godzin dziennie.

Wszelkie ubezpieczenia socjalne celem zaoszczędzenia kosztów administracyjnych winny być zjednoczone w jedną instytucję ubezpieczeń.

Ochnienie stawek do kas chorych naj



Przed zebraniem (uowego gabinetu francuskiego. Nowi ministrowie francuscy przed rozpoczęciem obrad pierwszego posiedzenia musieli wytrzymać krzyżowy ogień obiektywów fotograficznych.

wyżej do 6 proc. od robocizny. Dopuszczenie kas zastępczych, zmiana ordynacji wyborczej przez zrównanie praw pracodawców i pracowników i także ustanowienie opłat, ograniczenie powszechności ubezpieczeń dla zarabiających powyżej 400 złotych miesięcznie, ustalenie ryczałtowych opłat od uczni do wysokości 2 zł. miesięcznie, egzekwowanie należności jedynie na drodze sądowej.

Przedłużenie czasu pracy o tę ilość godzin jaką obejmuje urlop, obliczenie płacy za urlop według normy dniówki powszedniej.

Zjazd wypowiada się za koniecznością zjednoczenia całego polskiego rzemieślnictwa w jedną organizację, stojącą na gruncie gospodarczym.

Zjazd zwraca się do rządu, a w szczególności do pp. ministrów skarbu i przemysłu i handlu z żądaniem o należną rzemiosłowi i rękodziełom polskim na równi z innymi gałęziami wytwórczości krajowej, opiekę i pomoc, domagając się przedewszystkiem bezwzględного uruchomienia ustalonej już w zasadzie akcji, pomocy kredytowej, której prowadzenie przekazane zostało Pocztowej Kasie Oszczędności.

Sytuacja polityczna we Francji

Zamęt w przeprowadzaniu sanacji skarbowej panuje coraz większy

Paryż. — Zamęt w sytuacji politycznej jest coraz większy. Stan pogarsza fakt, że sam rząd traci głowę. Rozchodzą się wciąż sprzeczne wiadomości, nietylko prywatne, ale nawet urzędowe. — Wskutek tego koła polityczne i opinia publiczna zdradzają duże zdenerwowanie. W tym tygodniu już dwa razy zdarzyło się, że jakiś komunikat rządowy, był ogłoszony i jeszcze w tym samym dniu demontowana przez Caillaux, albo Brianda. Na przykład urzędowy komunikat zaprzeczył, jakoby gubernator banku Francuskiego podjął rokowania z dyrektorami banku angielskiego i Federal Re

zerwe Banku w Ameryce o rozpoczęcie międzynarodowej akcji dla stabilizacji franka, i tego samego dnia rokowania te zostały urzędowo potwierdzone. Wobec takich sprzeczności trudno jest z tych różnych poglądów wydzielić fałszywe od prawdziwych.

Dzienniki wczorajnie pomimo wszystko twierdzą nadal, że wyżej wspomniane rokowania nietylko są przygotowane, ale że już jutro mają się zacząć. — Caillaux ma w najbliższych dniach wyjechać do Londynu, celem konferowania z Churchillem w sprawie długów.

Prof. Kemmerer w Warszawie

Jaki charakter posiada misja rzeczoznawców amerykańskich?

Warszawa. — Wczoraj o godz. 8 wieczorem przybyła do Warszawy misja amerykańska w liczbie 13 osób z prof. Kemmererem na czele. Na dworculejowym powitali gości amerykańskich wyżsi urzędnicy ministerjum skarbu z p. J. Danglem na czele oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Misja prof. Kemmerera nie jest związana z żadnym konsorzjum bankowem czy finansowem, lecz przybyła do Polski na zaproszenie rządu w celu wydania swej fachowej opinii o zamierzeniach naszych w kierunku ożywienia i odbudowy życia gospodarczego. Misja ta zbada stan dzisiejszy naszych przedsiębiorstw państwowych, a również i stan gospodarki prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Zadaniem misji jest oprócz tego wydanie opinii w kwestjach naszego prawodawstwa gospodarczego i

programu gospodarczego rządu. Wyniki prac prof. Kemmerera i jego wybitnych współpracowników w niewątpliwie posłużą rządowi przy pracy nad sanacją i ożywieniem życia gospodarczego.

Charakter misji prof. Kemmerera jest analogiczny do misji p. Hiltona Younga, z którego rad i wskazówek rząd w swoim czasie korzystał. Pierwsza bytność prof. Kemmerera chociaż pozwoliła mu tylko pobieżnie zapoznać się ze stanem naszego życia gospodarczego, jednakże przybyła się w dużym stopniu do wyrobienia przychylniej opinii o Polsce wśród sfer przemysłowych i bankowych. Pogłębienie tej opinii przez obecną misję niewątpliwie wpłynie na możliwość stworzenia w Ameryce warunków, w których można będzie mówić o współpracy kapitału amerykańskiego w Polsce.

Faktyczny dyktator Rosji.

Co ukrywa się poza walką „opozycji” ze Stalinem?

W rosyjskim emigracyjnym „Socialistycznej Wiestki” ukazał się w ostatnich dniach wysoce ciekawy list moskiewskiego korespondenta tego dziennika, poświęcony oświetleniu walki, jaka już od pewnego czasu w łonie centralnego komitetu partii komunistycznej toczy się lub może raczej

odgrywana jest między większością i t. zw. „opozycją”.

Według informacji, które mają być najzupełniej pewne, korespondent przedstawia w następującym obrazie istotę walki, której faktu nie neguje, lecz którą stara się sprowadzić do jej właściwego sensu.

„Pozornie „opozycja” z Trockim zarzuca rządzącej większości kokietawaną „kulaków” (wzbożaconych właścian), uchybianie interesom robotniczej ludności. Oczywiście są to tylko osłony rzeczywistej walki jedynie o

dorwanie się do władzy.

Otóż w tej walce właśnie ostatnio zaszedł fakt, który, jak twierdzi socjalistyczny korespondent, może mieć bardzo doniosłe konsekwencje. Trocki miał stracić nadzieję obalenia dyktatora partii Stalina i jego ludzi akcją „opozycji” i porozumiał się ze swoimi dotychczas zaciekłymi antagonistami, członkami obecnego Politbiura, Kamie niewem-Rosenfeldem i Zinowjewem-Ap felbaumem. W myśl planu ułożonego już wspólnie kandydaci na nową, „trójkę rządzącą”, modyfikując dotychczasową taktykę, na ostatnim posiedzeniu centralnego komitetu całą akcję opozycji wycelowali nie bezpośrednio przeciw Stalinowi lecz przeciw dwóm pozostałym członkom obecnej „trójki” rządzącej, faktycznie drugorzędny pomocnikom Stalina, Rykowowi, figurującemu w „Cikl” jako prezes, t. j. jako prezydent sowieckiej federacji.

Wielką sensacją był fakt, że Stalin jakgdyby rozmyślnie słabo bronił ludzi, którzy są najważniejszą decydującymi podporami jego stanowiska, że ta obrona nawet postępu tych ludzi grzebała, doprowadzając do znacznych sukcesów „opozycji”.

Korespondent rosyjski tłumaczy to trową Stalina przed możliwością przechylenia się Dzierżyńskiego na korzyść kandydatów do nowej „trójki”. W związku z tem korespondent podaje informacje, które zasługują na podkreślenie. „Dzisiaj — pisze — jest Dzierżyński dzierżycielem zwierzchniej władzy w Rosji.

Stalio jest powszechnie uznanym dyktatorem partii, jednak trzymający się za kulisami Dzierżyński jest dyktatorem rządu i posiada oczywiście nieślószczenie więcej potęgi niż ten towarzyszy, któremu obecnie on formalnie służy”.

O to właśnie, aby Dzierżyński teraz „formalnie służył” nie Stalinowi lecz Trockiemu i jego ludziom toczy się cała akcja, która faktycznie sprowadza się do zabiegów, intryg, wszelakich podchodów w rezultacie tylko o lasę Dzierżyńskiego. Stanowisko Stalina na ostatnim posiedzeniu komitetu, wciąż według socjalistycznego rosyjskiego, zresztą oczywiście anonimowego korespondenta, najprawdopodobniej znaczna, że Stalin zrezygnował z utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy w piastowaniu tyranii nad Rosją i że wysiłki jego sprowadza się teraz jedynie do prób „wygrzyżenia” z grona kandydatów do nowej „trójki” bądź Kamieniewa bądź Zinowiewa i zajęcia jego miejsca przy boku znowu „wschodzącego” Lwa Bronsztejna.

TELEGRAMY.

Anglja sprowadza węgiel.

Londyn. Rząd angielski zdecydował się zakupić większe ilości węgla zagranicą z funduszy rezerwowych i planuje przedłożenie izbie gmin odpowiedniego projektu w przyszłym tygodniu. W uzasadnieniu żądanej kredytu stwierdza rząd angielski, że bez dostatecznej ilości węgla sprowadzonego z zagranicy przemysł angielski nie będzie mógł pracować. Import węgla z zagranicy jest konieczną potrzebą.

Z decyzji rządu wynika, że wszelkie widoki na złagodzenie strajku górników węglowych przy pomocy rokowań zostały pogrzebane.

Spadek franka.

Paryż. Nowy gwałtowny spadek kursu franka francuskiego, który obniżył się do niebywałego jeszcze poziomu 180 franków za jeden funt sterlingowy wywołał uczucie paniki w sferach giełdowych. W kolach gospodarczych stwierdzają, iż mimo radykalnych obietnic Caillaux ani przemysł francuski, ani banki, ani finansjeria międzynarodowa nie posiadają dostatecznego zaufania do osoby obecnego ministra skarbu. W kuluarach parlamentarnych wytworzona sytuację komentują jako

prawdopodobny wstęp do przesilenia rządowego, albowiem tak socjaliści, jak z drugiej strony prawica są podobno zdecydowane na obalenie rządu Caillaux.

Przesilenie finansowe w Austrii

Wiedeń. Największa tutejsza spółdzielnia spożywcza wstrzymała wszelkie wypłaty i wniosła podanie o otwarcie postępowania układowego.

Spółdzielnia ofiarowuje 50 procent, jednakże jest rzeczą możliwą, że uda się uzyskać więcej.

Pasywa spółdzielni oceniają na 55-60 miliardów koron.

Nowe miliony na germanizację.

Berlin. Parlament niemiecki uchwalił wyasygnować natychmiast 50 milionów marek na kolonizację niemieckich prowincji wschodnich.

270,000 ludzi bez pracy w Berlinie

Berlin. Ilość bezrobotnych w Berlinie ponownie powiększyła się, osiągając cyfrę 270 tysięcy pozbawionych pracy, czyli 7 razy więcej, niż w roku ubiegłym.

Abd-el-Krim będzie internowany na Madagaskarze

Paryż. — Jak donosi prasa poranna, francusko-hiszpańska konferencja marokańska zbliża się ku końcowi. Główna kwestja losu Abd-el-Krima została już uregulowana. Abd-el-Krim zostanie niewywieziony na Madagaskar i tam będzie trzymany wprawdzie nie jako więzień, ale pod silną strażą.

Co do administracji terytorjum Rittenów, zgodzono się na zatrzymanie do tymczasowego rozgraniczenia stref administracyjnej francuskiej i hiszpańskiej.

Wielkie uroczystości sokolskie w Pradze.

Praga. — Na uroczystości sokolskie przybywają do Pragi codziennie delegacje licznych narodów i miast, a m. in. delegacja Londynu, Paryża, Genewy, Warszawy, Belgradu, Bukaresztu, Aten. Byli także przedstawiciele Holandji. — Ogółem znajduje się już w Pradze 120 dziennikarzy, a w ich liczbie wszyscy współpracownicy prasy światowej. Przybywają też zagraniczne delegacje Związków sokolskich.

Praga jest uroczystości przybrana, świątecznie nastrojona. W ćwiczeniach bierze udział przeszło 50,000 osób wobec przeszło 120,000 widzów. Ze wszystkich stron świata przybywają co godzina liczni goście. — Silnie reprezentowana jest Ameryka. Z prowincji przyjeżdża codziennie do Pragi mnóstwo osób, tak że dla obsługi tych tylko gości uruchomiono 100 nadzwyczajnych pociągów.

Zamach komunistyczny w Sofji

Wiedeń. — „Reichspost“ donosi ze Sofji, że organy bezpieczeństwa publi-

cznego odkryły nowy spiszek komunistyczny. W ręce policji dostała się ogromna ilość materiałów wybuchowych, między którymi znajdowało się 12 kg. pyrokseliny.

Wyniki śledztwa dowodzą, że zamach w stolicy Bułgarii uplanowany został przez trzecią międzynarodową. Projektowane zamachy na wysoko postawione osoby, miały być hasłem do rewolucji, mającej na celu wprowadzenie ustroju komunistycznego.

W związku z wykryciem tego zamachu, liczne głosy domagają się ustąpienia gabinetu Japczewa i bezwzględniego zwalczania przez następny gabinet dążeń rewolucyjnych.

Bunt w Persji

Londyn. — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że w Salmas, koło Tabrysu zbuntowało się wojsko, zabiło swego dowódcę i pomaszerowało w kierunku na Mos, gdzie połączyło się z tamtejszymi oddziałami. Zbuntowane wojsko udało się następnie do Maku, gdzie łącznie z miejscową żółgą rozpoczęło plądrowanie miasta. Z Tabrysu wysłano wojsko w celu sfumienienia buntu. Rozruchy wybuchły też w okręgu Choresan.

Dżuma w Sowieciech.

Ryga. Z Moskwy donoszą: Na lewym brzegu Wolgi o 120 km. od Astrachania natrafiono na dwa ogromne gniazda mysz, zarazonych dżumą, która przetrzuciła się na ludność miejscową, złożoną z kirgizów.

W okręgu kirgizkim zachorowało na dżumę zgórą 400 osób. — Przeciwdziałanie jest utrudnione z powodu słabej komunikacji, braku lekarzy oraz środków leczniczych.

Katastrofa lotnicza

Praga. — Pod wsią Rosshaupt pod Tachu samolot franko-rumuński spadł na ziemię. Pięć osób zabitych, a jedna ciężko ranna. Samolot ten, odbywający podróż z Paryża do Pragi, leciał do Norymbergi z pilotem i 5 pasażerami zupełnie normalnie. Przy przełocie granicy czesko-bawarskiej samolot ten stracił równowagę i spadł ze znacznej wysokości. Pilot i czterej pasażerowie, a w tej liczbie nowozasiadająca para amerykańska ponieśli

śmierć. Piąty pasażer odniósł ciężkie rany. Dotychczas nie udało się użyśkać nazwisk ofiar katastrofy.

Podatek na kawalerów w Grecji

Ateny. — Ogłoszono tu prawo, na którego mocy niezonatych, liczących od 24 do 40 lat, obłożono podatkiem, wynoszącym 3,000 drachm. Niezoniaci powyżej lat 40 będą płacili 1,000 drachm rocznie.

Lewica polska a zmiany konstytucji

Warszawa. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie przedstawicieli lewicy polskiej, w którym wzięli udział poseł Niedziałkowski (PPS), Dąbski i Waleron (Stronnictwo Chłopskie), Poniatowski i Rudziński (Wyzwolenie). — Przedmiotem konferencji było ewentualne porozumienie co do stanowiska jakie lewica ma zająć wobec rządowego projektu zmiany konstytucji. Po nieważ porozumienia takiego nie osiągnięto, przeto w rozprawie ogólnej w pierwszym czytaniu każde ze stronnictw zajmie własne stanowisko.

Fuzja N. P. R. i Ch. D. w Wielkopolsce.

Bydgoszcz. — Wśród stronnictw Poznańskiego i Pomorza spodziewane są w nadchodzącym okresie dość znaczne grupowania partyjne. Mówi się o możliwości daleko idącego zbliżenia stronnictw chrześcijańsko-demokratycznych i NPR, przyczem nawet mówi się o możliwości fuzji tych stronnictw pod nazwą „Narodowego Stronnictwa Pracy”. Ze stronnictwem tem współdziałałby „Piast”, jako drugie stronnictwo centrowe. Inicyjatywa ta wyszła od wybitnego członka stronnictwa Ch. D.

Górny Śląsk wywozi 13,000 wagonów węgla dziennie.

Katowice. Od 2 dni z polskiej części Gór, Śląska wysyłanych jest 13 000 wagonów węgla dziennie. Cyfra ta jest rekordem nie osiągniętym dotychczas od czasu przyłączenia Śląska. — Niezwykła koniunktura spo. odowana jest po części przez strajk w angielskim przemyśle węglowym. Transporty węgla idą przez

Gdańsk i Gdynię, nadto przez porty niemieckie Hamburg, Szczecin, Altonę i Drawski Młyn oraz drogą lądową na południe.

Przemysł węglowy pracuje bez ograniczeń, bezrobotnych górników niema. — Tu i owdzie skonstatoowano smutny obraz, że nieliczne grupki bezrobotnych nie przyjmują zaofiarowanej im pracy, gdyż zasłki rządowe i przemysłnictwo przynoszą im większe dochody.

20,000 pątników w Krakowie

Kraków. Z okazji uroczystości franciszkańskich przybyło tu około 20,000 pątników, przeważnie wieśniaków i robotników, którzy całą drogę odbyli pieszo. Pośród pątników byli reprezentanci wszystkich dzielnic Polski. Zwracali na siebie uwagę górale, słazacy, kurpie, mazure i litwini.

Skazanie Drobnera

Kraków. Znany przywódca niezależnych socjalistów Drobner skazany został wyrokiem sądu na 7 dni aresztu. Sprawa przeciwko Drobnerowi była wytoczona z powodu wygłoszenia przez niego przemówienia z okazji rocznicy zajść listopadowych. Obchód miał miejsce na cmentarzu rakowieckim.

Tragiczny wypadek Dyrektor Chorzowa utonął w Wiśle

Warszawa. — W dniu 2 b. m. na Wiśle pod Grudziądem — w czasie podróży łódką zagłową do Gdańska utonął w czasie wypadku dyrektor Chorzowskiej Fabryki Związków Azotowych na Śląsku, s. p. Zaleski. Podróż odbywał s. p. Zaleski z ppłk. Fonerką, jednakże ten ostatni zdołał się wyratować, gdy s. p. Zaleski nie przemołgł fat i znalazł w nich śmierć tragiczną.

Nadmienić wypada, że s. p. Zaleski objął dyrekcję Chorzowa po powołaniu prof. Mościckiego na urząd Prezydenta, oraz dyr. Kwiatkowskiego na Ministra Przem. i Handlu. Stratę dzielnego i oddanego zakładom pracownika trudno będzie wynagrodzić.

Starcia policji z tłumem w Wilnie

Z Wilna donoszą: Onegdaj rano o godz. 8-jej eskortowano z więzienia do sądu dwóch więźniów politycznych. Po wyjściu z budynku więźniowie położyli się na ziemi i zaczęli krzyzczeć, że do sądu nie pójdą, ponieważ są skuci i policja ich bije. Tymczasem przed więzieniem zebrało się około 1000 osób przeważnie krewnych i znajomych więźniów, którzy na ich krzyk otoczyli eskortę i usiłowali ją rozbroić. Starszy posterunkowy Gabor cofnął więźniów do więzienia, potem zaś przy pomocy innych posterunkowych wezwał tłum do rozzejścia się. Gdy to nie poskutkowało, tłum rozproszono siłą przy pomocy bagnatów. Aresztowano czterech przywódców.

76). TAJEMNICA POCHODZENIA

— Tak się zdaje, jakby drzewi ktoś zamknął — z udaną obojętnością odparł Edward.

— A prawda!... Ziem się też tego odrazu nie domyśliła. — Te duże dębowe wrota musiały zapasć się w tył i tyle narobić huków.

— Pójdź się zaraz przekonac — rzekł zbiegając szybko ze schodów. Gdy dostał się na sam dół, przekonał się, że najgorsze jego obawy nie były płońne. Ciężkie stare drzwi, pod naciskiem zrywającego się wiatru, zażrasnęły się gwałtownie. Klucz znajdował się na zewnątrz, w zamku osadzonym na zatrzasku. Nie było więc żadnego sposobu wydostania się z baszty, chyba by jaki przypadkowy przechodzień otworzył drzwi.

— No i parę okien wybić w murze — dokończył Savage.

— Nadto jesteś prozaicznym! Poco tu światła? — Takie uroczę, chłodne, zacisne schronienie możnaby tu mieć w czasie skwarów letnich. Zaden hałas nie dotulaje z zewnątrz; żadna mu cha nie uprzykrza się natrętnym brzęczeniem... Cisza i spokój jakby wniebie... — No i parę okien wybić w murze — dokończył Savage.

W chwili gdy domawiała tych słów, gwałtowny loskot, który zdawał się wstrząsać basztę w jej podwalinach, doleciał aż do dołu. Oboje drgnęli.

— Otóż to owa, wystawiona przez panią niebiańska cisza — rzekł Savage nieco nerwowym głosem.

X. — Co to może być?! — zawołała Ella przestraszona.

— Tak się zdaje, jakby drzewi ktoś zamknął — z udaną obojętnością odparł Edward.

— A prawda!... Ziem się też tego odrazu nie domyśliła. — Te duże dębowe wrota musiały zapasć się w tył i tyle narobić huków.

— Pójdź się zaraz przekonac — rzekł zbiegając szybko ze schodów. Gdy dostał się na sam dół, przekonał się, że najgorsze jego obawy nie były płońne. Ciężkie stare drzwi, pod naciskiem zrywającego się wiatru, zażrasnęły się gwałtownie. Klucz znajdował się na zewnątrz, w zamku osadzonym na zatrzasku. Nie było więc żadnego sposobu wydostania się z baszty, chyba by jaki przypadkowy przechodzień otworzył drzwi.

— No i parę okien wybić w murze — dokończył Savage.

— Nadto jesteś prozaicznym! Poco tu światła? — Takie uroczę, chłodne, zacisne schronienie możnaby tu mieć w czasie skwarów letnich. Zaden hałas nie dotulaje z zewnątrz; żadna mu cha nie uprzykrza się natrętnym brzęczeniem... Cisza i spokój jakby wniebie... — No i parę okien wybić w murze — dokończył Savage.

W chwili gdy domawiała tych słów, gwałtowny loskot, który zdawał się wstrząsać basztę w jej podwalinach, doleciał aż do dołu. Oboje drgnęli.

— Otóż to owa, wystawiona przez panią niebiańska cisza — rzekł Savage nieco nerwowym głosem.

X. — Co to może być?! — zawołała Ella przestraszona.

— Mam nadzieję, że ten twój ktoś nie da długo na siebie czekać! — od-

nas już ominię przedobiednia herbata. — Otóż to właśnie — począł z udaną obojętnością, wpatrując się w jakiś punkt na posadzce... W tem kłopot... że nie możemy wyjść...

— Co?! — wykrzyknęła Ella.

— Te wrota dębowe, któreś tak pani chwaliła przed chwila, wypatlały nam niepoczekiwego figla. Zamknęły się z zewnątrz na zatrzask, skutkiem czego nie możemy wydostać się z tej zakłętej baszty.

Mówił spokojnie, choć ze skrytą obawą, jak ona to przyjmie; ale Ella, nie rozumiejąc całej doniosłości tego faktu, usiadła na kamiennej ławce wrzeźbionej w murze i zaczęła się śmiać.

— Co też ty mówisz? Więc byłibysmy uwięzieni?!

— Coś naksztalt tego — odparł poważnie.

Ona niezwłocznie spostrzegła zmianę jego tonu i śmiać się przestała. Nie zdawała jednak sobie jeszcze dokładnie sprawy z położenia.

— To nie może być! — przerwała szybko. — Musi przecież być jakiś sposób wydostania się stąd. Czy próbowałeś wstrząsnąć wrota?

— Z całej siły, ale się to na nic nie zdało. — Zresztą — dodał, chcąc ją uspokoić — jeszcze nie jest tak bardzo znowu późno. Łada chwila ktoś przechodzieć będzie drogą i wypuści nas z tej zasadzki.

— Mam nadzieję, że ten twój ktoś nie da długo na siebie czekać! — od-

parła po chwili. Tak widocznym było, że usiłowała ukryć swój niepokój, iż jemu ścisnęło się serce w piersi; czuł, że już zaczyna się lękać. Silny wiatr zrywał się na dworze, coraz głośniejsze wstrząsające suchymi konarami drzew, Savage, wsparty o ścianę, przy jednym z otworów w murze, spoglądał zaszępiiony na wstrząsające ciemności i daremnie usiłował powiedzieć coś wesołego, aby ją rozważyć.

— To za szczęście, że jesteście tak blisko gościna — odezwał się nareszcie — bo byłoby trochę kłopotliwym, gdybyście tak zostali zamknięci gdzieś w bardziej odosobnionem miejscu.

— O! tak! właśnie myślałam nad tem — odparła, tak dobrze udając wesołość, że dał się tem zbić z tropu. — Łada chwila ktoś nadejdzie... musi przede cie nadejść... to nie ulega wątpliwości.

Dużo jednak chwili upłynęło zanim przepowiednia ta ziszcila się. Dokola panowała głucha cisza, przerywana tylko krakaniem wron i suchym loskotem gałęzi, miotanych wstrząsającym wichrem.

— Która to godzina? — zapytała Ella po chwili milczenia, która jemu wy dała się wiekiem. Zagłębiony w smutnych rozmyśleniach zapomniał był o czasie; wiedział, iż złośliwie języki ludzkie zaczynały już imię jego łączyć z imieniem lady Craven, a kochał ją nadto szczerze i głęboko, aby nie trwożyć się o cień podejrzenia, jaki ta niefortunna wycieczka rzuci na nią.

— Mam nadzieję, że ten twój ktoś nie da długo na siebie czekać! — od-

parła po chwili. Tak widocznym było, że usiłowała ukryć swój niepokój, iż jemu ścisnęło się serce w piersi; czuł, że już zaczyna się lękać. Silny wiatr zrywał się na dworze, coraz głośniejsze wstrząsające suchymi konarami drzew, Savage, wsparty o ścianę, przy jednym z otworów w murze, spoglądał zaszępiiony na wstrząsające ciemności i daremnie usiłował powiedzieć coś wesołego, aby ją rozważyć.

— To za szczęście, że jesteście tak blisko gościna — odezwał się nareszcie — bo byłoby trochę kłopotliwym, gdybyście tak zostali zamknięci gdzieś w bardziej odosobnionem miejscu.

— O! tak! właśnie myślałam nad tem — odparła, tak dobrze udając wesołość, że dał się tem zbić z tropu. — Łada chwila ktoś nadejdzie... musi przede cie nadejść... to nie ulega wątpliwości.

Dużo jednak chwili upłynęło zanim przepowiednia ta ziszcila się. Dokola panowała głucha cisza, przerywana tylko krakaniem wron i suchym loskotem gałęzi, miotanych wstrząsającym wichrem.

— Która to godzina? — zapytała Ella po chwili milczenia, która jemu wy dała się wiekiem. Zagłębiony w smutnych rozmyśleniach zapomniał był o czasie; wiedział, iż złośliwie języki ludzkie zaczynały już imię jego łączyć z imieniem lady Craven, a kochał ją nadto szczerze i głęboko, aby nie trwożyć się o cień podejrzenia, jaki ta niefortunna wycieczka rzuci na nią.

— Mam nadzieję, że ten twój ktoś nie da długo na siebie czekać! — od-

DN. 8 LIPCA WYJDZIE W ZMIENIONEJ FORMIE pod red. KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO **Przegląd Sportowy** TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU. OBOK BOGATEJ TREŚCI ZAWIERAĆ BĘDZIE WAŻENKI WIELKIEGO KONKURSU Z 100 NAGRODAMI CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY. PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.

Przyczyny spadku złotego

W nowem oświetleniu
Gdańsk. — Znany holenderski dziennik „Der Telegraaf” zajmuje się w drugim artykule, pisany przez znanego holenderskiego finansistę sprawą zalamania się kursu złotego. Autor artykułu jest zdania, że spadek waluty polskiej stoi w ścisłym związku z katastrofą walut francuskiej, belgijskiej i rumuńskiej, ponieważ waluty tych państw ze względów politycznych są od siebie zależne. Polska, pozostając w stosunkach politycznych z Francją, Belgią i Rumunją, nie jest w stanie sama podtrzymać swej waluty, dopóki nie przyjdzie do stabilizacji przedewszystkiem franka francuskiego. Trudności finansowe Francji osłabiły jej stanowisko mocarstwowe w Europie, a co zatem idzie i stanowisko Polski. Polska przeprowadziła sanację swej waluty własnym osłabieniem już siłami i zapomocą pożyczki włoskiej, którą uzyskała tylko dlatego, że faszysty włoscy mieli nadzieję uzyskania w Polsce znacznych wpływów. Polska popeniła przy tem fatalny błąd, bo związała się z walutą państwa, które samo nie umiało ustabilizować swej waluty.

Obecnie p. Luzzatti w „Corriere della Sera” proponuje zwołanie międzynarodowej konferencji dla obrony zagrożonych walut większości państw europejskich. Chociażby jednak Polska wzięła udział w tej konferencji, to jednak przez to nie obroniłaby swej waluty, ponieważ państwa reprezentowane na tej konferencji, nie będą w stanie udzielić Polsce kredytów; potrzebnych jej do puszczenia w ruch, pozostających obecnie w zastojach, przed siębiorstw przemysłowych. Jedynym środkiem do uzdrowienia polskiej gospodarki i polskiej waluty jest program sanacyjny, reprezentowany przez kapitał amerykański.

KRONIKA.

— Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie.

Dziś, we wtorek, o godz. 7 min. 30 w sali Rady miejskiej w Częstochowie odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie organizowanej w sierpniu r.b. przez Tow. „Wystawy Polskie” w Warszawie, Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w naszym mieście. Na zebraniu to przybędzie prócz licznego zastępu wybitnych obywateli m. Częstochowy i Województwa Kieleckiego, również cały szereg osób zaproszonych z Warszawy i innych miast Polski. Poprzednie informacje, jakie się pojawiły, po legaly na nieporozumieniu, obecnie po uzgodnieniu postulatów miejskich z wymaganiami natury technicznej, stawianymi przez Tow. „Wystawy Polskie”, wszelkie przeszkody zostały usunięte i sprawa realizacji Wystawy wkracza dziś na szerokie tory, co nie wątpliwie dodatnio wpłynie na rozwój i znaczenie miasta Częstochowy.

— Kto da więcej? Za kolację z granatów, ofiarowaną na kościół św. Rodziny i staroświecką tabakierkę w srebrnej oprawie p. Dzierżbicki zaofiarował 30 zł., a p. Wł. Pietrzak 35 zł. — Kto da więcej?

Kolę z granatów i tabakierkę oglądać można na wystawie sklepu Administracji naszego pisma (II Aleja 26).

— Narazicie prawdziwe fatol Mamy więc narazicie pierwsze dni prawdziwego lata. Zaledwie jednak słońce zaczęło mocniej przygrzewać, ze wsząd słyszy się skargi na męczący upał, podobnie jak dotychczas rozbrzmiewały wokół utyskiwania na chłody i deszcz. Trudno więc ludziom dogodzić.

W poniedziałek w godzinach porannych termometr wskazywał już 26 stopni ciepła w słońcu.

Wycigi kolarskie

były interesujące i daly nam mistrza Częstochowy

W ub. niedzielę na torze przy ulicy gen. Dąbrowskiego odbyły się wycigi kolarskie, zorganizowane doskonale przez ruchliwie Częstoch. Tow. Cyklistów. — Pogoda była aż nadto upalna, co męczyło jeźdźców, a publiczność widocznie dlatego wolała spędzić popołudnie na domowych sjestach czy w cieniu parków, nie stawia się bowiem tak licznie, jak zazwyczaj. Wycigi zaś były nader interesujące. Oto wyniki:

Bieg otwarcia na 10 okrążeń toru z

przedbiegami: I—p. Karle z Warszawy, II—p. Kędzia z Warszawy i III—p. Placek z Łodzi; bieg zachęty na 10 okr. toru z przedbiegami: I—p. Korzonek z „Victorii” i II—p. H. Tajchner z Ż. T. G. S.; bieg motocyklistów na 15 okr. toru: I—p. Wegner i II—p. Ciekiera, mecz Warszawa—Łódź na 15 okr. toru wygrali jeźdźcy warszawscy w 5 min. 45 sek.; bieg o mistrzostwo Częstochowy na 4 okr. toru z przedbiegami, ćwierćfinałami i półfinałami: I—„Gryff” z C. T. C., II—p. Klawe z C. T. C. i III—p. Berghauzen z „Victorii” (doskonali jeźdźcy „Gryff”, członek Częst. Tow. Cyklistów, od dłuższego już czasu dźwierz niezachwianie berło mistrzostwa miasta, to też wobec ponownego zwycięstwa zgotowało mu zastępstwo ować); następnie z racji powyższego biegu odbył się nadprogramowy rewanż na 1 okr. toru pomiędzy p. Bieleckim a p. Klawe, zwycięzcą honorowym okazał się p. Bielecki z „Victorii”; bieg motocyklistów rekordowy na 4 okr. toru: I—p. Wąsowski w 1 min. 3 i trzy czwarte sek., II—p. Gliener w 1 min. 10 i cztery piąte sek. i III—p. Wegner w 1 min. 13 i jedna czwarta sek.; bieg awansu na 10 okr. toru: I—p. Bigosiński z „Victorii” i II—p. „Rob” z „Warty”; bieg cyklistów rekordowy na 1 okr. toru: I—p. Placek z Łodzi w 19 i trzy piąte sek., II—p. Świdzki z Łodzi w 19 i cztery piąte sek. III—pp. „Gryff” z C.

T. C., Berghauzen z „Victorii” i Kędzia z Warszawy w 20 sek., IV—p. Karle z Warszawy w 20 i trzy czwarte sek.; bieg pocieszenia na 8 okr. toru: I—p. Lini-cyn, II—p. Wyrzykowski i III—p. Morawski, wszyscy z „Victorii”, na zakończenie, a w związku z biegiem o mistrzostwo Częstochowy; odbył się jeszcze z wyznania „Victorii” mecz J.T.C. — „Victoria” na 15 okr. toru, przyczem w ciągu 6 min. 26 sek. zespół „Victorii” wykazał lepszy czas o dwie piąte sek., nadmienić jednak należy, że w obu zejścia z toru p. Klawe go już w trzecim okrążeniu „Gryff” ze strony C. T. C. rozgrał mecz sam jeden. Wszyscy zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci żetonów.

W czasie wycigów zdarzyło się kilka wypadków, na szczęście bez poważniejszych następstw. Do biegów przygrała dziarsko orkiestra: 27 pp. Publiczność nie szczędziła oklasków dla zwycięzców i uniosła z wycigów Częst. Tow. Cyklistów kompletne zadowolenie.

— Benefis Bronowskiego.

Dziś, we wtorek, w kino-teatrze „Nowym” odbędzie się benefis znanego autora satyrycznego i humorysty Bronisława Bronowskiego. Obok perełek repertuaru benefisanta wykonany będzie sketch p. t. „Ona chce męża”. — W programie tego wieczoru bierze gościnny udział humorysta Jan Bajaj i inni.

Z obchodu święta amerykańskiego w Częstochowie.

Nabożeństwo na Jasnej Górze. Defilada. Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach zarządu kanalizacji. Festyn w parku Staszycza

Częstochowa, narówni ze wszystkimi miastami Polski, bardzo pięknie i podniosło święciła uroczystość 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stwierdzić też trzeba, że w ogólnokrajowej uroczystości miasto nasze przez wspólniały i nacechowany serdecznością obchód niedzieli przyczyniło się w niemalym stopniu do pogłębienia uczuć sympatii pomiędzy zaprzyjaźnionymi wolnymi narodami: polskim i amerykańskim.

W sobotę, jako w przeddzień uroczystości, odbył się wieczorem capstrzyk na ulicach miasta; wojskowy i następnie Straży Ogniowej w pełnym komplecie i z narządami. Gmach Magistratu był iluminowany i przybrany zielenią.

W niedzielę miasto przywdziało go dowe szaty. Wzmógł się od samego rana ruch uliczny, powiewające na wszystkich domach flagi narodowe, na gmachach zaś publicznych flagi o barwach narodowych i gwiazdźście Stanów Zjednoczonych, przybrała okna mieszkań, wszystko to wskazywało, że przygotowuje się uroczystość manifestacyjna o dużym znaczeniu.

Wreszcie przeciętny orkiestr wojsko, Straż ogniowa, policja i olbrzymi pochód skupionych pod związkowymi sztandarami robotników, zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych, które w mieście naszym prowadzi amerykańskie Tow. „Ulen and Co”. Plac przed szczytem klasztoru wkrótce się zapełnił. Straż Ogniowa, wojsko i policja utworzyły czworobok, pośrodku zaś zajęli miejsca przedstawiciele władz rządowych, miejskich i wojskowych na czele z p. starostą K. Kühnem, prezydentem dr. J. Marczewskim, generałem Dąbkowskim, inżynierowie Tow. „Ulen” z naczelnym dyrektorem na Częstochowę inż. Venerholm'em. Przed stawie miejscowych instytucji, organizacji, stowarzyszeń i społeczeństwa. Poza uformowanym czworobokiem zgromadziły się tłumy częstochowian. — Pośrodku placu na wysokim maszcie łopotały na wietrze flagi polska i amerykańska, także flagi powiewały na wierzchołku wieży Jasnogórskiej.

Miszę św. przed ołtarzem szczytowym odprawił przeor O. Piotr Markiewicz, poczem O. Pius Przeddziecki wygłosił piękne kazanie. Prawiąc o różnych rodzajach i pojęciach wolności, każdorzędnie podkreślił moment uczysty, jaki właśnie jest obchodzony jednocześnie przez złączone węgłami przyjaźni narody polski i amerykański. Ameryka święci 150-lecie uzyskania wolności, my zaś, związani faktami hi-

starycznymi przez Kościuszkę i Pułaskiego, obchodzimy tę uroczystość wspólnie z nią. Zasługi naszego bohatera narodowego, Kościuszki, w walkach o niepodległość Ameryki i śmierć bohatera Pułaskiego za wolność narodu amerykańskiego sprawiły, że dziś dwa te narody: polski i amerykański łączą i jednoczą się mogą ku chwale i potęgze obu zaprzyjaźnionych, wolnych państw.

Po nabożeństwie odbyła się na placu magistrackim brawurowa defilada wojska, policji, Straży i robotników, których prowadził inż. Mazgaj na koniu.

O godz. 12 i pół na placu przy zbiegu ul. Strażackiej i Ogrodowej odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach miejski dla Zarządu wodociągów i kanalizacji w Częstochowie.

Plac przybrany był świerkami i chorągiewkami o barwach narodowych i amerykańskich. Na specjalnie zbudowanym z desek wzniesieniu zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych, miejskich i społeczeństwa.

Ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. prał. Mirecki, który następnie wygłosił okolicznościową przemowę, podkreślając węzły braterskiej łączności z szlachetnym narodem amerykańskim.

Następnie zabrał głos prezydent miasta dr. Marczewski, który w dłuższym przemówieniu uzasadniał korzyści dla miasta i jego mieszkańców z prowadzonych obecnie inwestycji. Prace te wykonywa za całem zrozumieniem rzeczy i sumiennością Tow. „Ulen and Co”, posiadające w dziale roboty kanalizacyjnych długoletnią praktykę. To też roboty te będą wykonane należyście i sprawnie, wbrew przewidywanom niektórych malkontentów, usiłujących wszędzie dopatrzeć się braków i niedokładności.

Dalej nawiązując swą przemową do uroczystości święta amerykańskiego zaznaczył, że my, Polacy, w długoletniej niewoli najbardziej potrafimy ocenić co znaczy wolność. Z chwilą uzyskania niepodległości naszej, wolność polityczną do tego stopnia ooszołomiła niektóre jednostki, że przestoczyła się wprost w szkodliwą dla całokształtu życia państwowego samowolę.

W tem miejscu w zwartej gromadzie robotników kanalizacyjnych rozległo się kilka osobobionych pomruków niezadowolenia.

Na zakończenie przemowy dr. Marczewski, podnosząc zasługi narodu amerykańskiego dla Polski wznosił okrzyk na cześć Wielkiej Republiki Stanów Zjednoczonych żywo podjęty przez zgromadzone zastępy robotników i publiczność na estradzie, a na-

stępnie powtórnym okrzykiem na cześć Rzezypospolitej Polskiej. Orkiestra 27 pp. odegrała hymn amerykański i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Następnie przemawiał inspektor robotów kanalizacyjnych inż. Wielichowski, który po wstępie o święcie amerykańskim i o pomocy Ameryki dla Polski, przystąpił do omówienia praktycznych.

„Po długich staraniach władz miejskich, Ameryka udzieliła nam kredytu — mówił. — Od roku więc firma „Ulen” prowadzi roboty. Miasto uzyska konieczne sanitarne urządzenia, a z górą 1600 robotników stały zarobek. Dziś, w chwili coraz bardziej dającego się odczuwać bezrobocia, danie zarobku robotnikom polskim jest faktem bardzo ważnym.

Do Was, koledzy technicy i robotnicy, zwracam się z wezwaniem wyrażenia wdzięczności Amerykanom za daną nam możność zarobkowania przez długi szereg miesięcy.

Częstokroć roblone niefachowe zarzuty z całą stanowczością odeprzeć tu muszę i twierdząc bezspornie, że roboty przygodzone są energicznie, sumiennie i ze znajomością rzeczy. Widzi mój wiec, że przy umiejętnej organizacji amerykańskiej i pod jej sprzężeniem kierownictwem, technik i robotników nasz sprawiedliwie traktowany i odpowiednio wynagradzany stoi na wysokości swego zadania.

Wzywam Was, koledzy technicy i robotnicy do wzniesienia serdecznego okrzyku przyjaźni i wdzięczności na cześć Ameryki. Niech żyją, niech kwitną, niech potężniejszą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej!”

Po tej przemowie zabrał głos dyrektor Venerholm, który w angielskim języku wygłosił przemówienie, tożsame przez p. Kowalskiego. Mówca w serdecznych słowach podniósł wdzięczność Amerykan dla Kościuszki i Pułaskiego, których pomniki widnieją na placu wolności w Waszyngtonie. A następnie przechodząc do objawów sympatii dla narodu amerykańskiego, wykazanych w dniu święta wolności Ameryki zaznaczył, że po tem święcie łączność Ameryki z Polską jeszcze bardziej się zacieśni. Na zakończenie, dziejąc się przedstawicielem społeczeństwa miejscowego za dowody sympatii dla Ameryki, wyraził życzenie, aby w go dniu przyjaźni i współpracy kwitły i potężniały dwa wielkie narody.

Po przemowach chór mieszany katedralny pod batutą dyr. L. Wawrzynowicza odśpiewał kantatę na cześć Ameryki kompozycji dyrygenta, rozpoczętą i zakończoną hymnem amerykańskim: „Star Spangled Banner”. Pozem po odczytaniu aktu erekcyjnego gmachu przez prezydenta Marczewskiego, akt ten został zamurowany i na tem uroczystość zakończono.

Po południu w parku Staszycza odbył się przy tłumnym udziale publiczności wielki festyn, połączony z koncertem przygrywających na zmianę dwóch orkiestr: 7 p. a. i fabryki „Częstochowianki” pod batutą p. Bursika. Po nadto chóry katedralne pod dyrykcją L. Wawrzynowicza odśpiewały kantatę z hymnem amerykańskim i mazura kompozycji dyrygenta. Następnie zaś te same chóry pod batutą p. Kowalskiego odśpiewały: Poloneza „Przyłecieli sokolowie” i „Cyganów”. Do późnego wieczora park nawiedzany był przez liczne zastępy publiczności, która w tym dniu upalnym znajdowała tam błogi wypoczynek.

Pamiętny dzień święta amerykańskiego w Częstochowie utrwalaony został przez zdjęcia filmowe dyrekcyi „Odeonu” oraz przez zakład fotograficzny p. Zgóreckiego i zdjęcia amatorskie p. Reimsschüssela.

Teror strajkowy

Chcieli ogłodzić miasto, byle wytargować dla siebie podwyżki

Jak wiadomo, w niektórych piekarniach miejscowych trwają zatargi i strajki na tle żądań czeladników piekarskich, którzy chcą uzyskać podwyżki zarobków. Strajki nie objął jednak wszystkich piekarni, widocznie bowiem lwią część pracowników uważa, że przy obecnych warunkach pracy i płacy jakoś można. Te różnice poglądów sprawiły, że kilku bojowych strajkowiczów postanowilo terorem zmusić swoich pracujących kolegów do zaniechania wypieku chleba. Działe

